GŁOS NARODU

ŚRODA

20. SIERPNIA 1919.

NR. 193. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O zjednoczenie stronnictw narodowych.

Warszawa, 18 sierpnia.

Pomimo feryi wakacyjnych, proces przekształcania się stronnictw sejmowych nie ustaje i jest bardzo prawdopodobnem, że Sejm, zebrawszy się we wrześniu na drugą sesyę, będzie w swej konfiguracyi partyjnej zmieniony nie do poznania.

Tej tendencyi do zmian w łonie naszego przedstawicielstwa parlamentarnego należy ze stanowiska dobra publicznego bardzo gorąco przyklasnąć, z tem jednakże zastrzeżeniem, by te zmiany zmierzały istotnie do sanacyi wysoce niepożądanych dla dobra ogólnego szkodliwych dotychczasowych stosunków partyjnych w naszym pierwszym Sejmie, stosunków, paraliżujących pracę twórczą Sejmu i kompromitujących nas w oczach obcych.

Przywódcy stronnictw sejmowych powinni dołożyć wszelkich starań, aby raz nareszcie położyć kres dotychczasowemu partykularyzmowi sejmowemu i korzystając z feryi wakacyjnych, gdy rozognione walki między stronnictwami ucichły — jeśli już nie stworzyć definitywnie, to przynajmniej przygotować złożenie przyszłej większości sejmowej, któraby bez tych odchyleń od linii naszej racyi stanu i gospodarczych interesów państwa, w jakie obfitowała pierwsza sesya sejmowa, poprowadziła pracę Sejmu w drugiej sesyi sprawnie i z pełnym pożytkiem dla państwa i narodu.

O platformę, na której zdecydowana liczebnie i wewnętrznie spoista wększość sejmowa mogłaby powstać, nie powinno być trudno. W okresie odbudowy naszej państwowości, w okresie, gdy zewsząd jeszcze czyha na nas otwarty i ukryty wróg, gdy na wschodzie, od Inflant po bukowińskie dzierżawy, toczy się zacięty bój z najemnemi hordami judeo-bolszewickiemi; gdy należy uczynić wszystko, by ziemie, na których ma się odbyć plebiscyt, istotnie wróciły do Macierzy-Ojczyzny; słowem, gdy ma się wreszcie dokonać to w snach serdecznych wymarzone zjednoczenie Ojczyzny, zjednoczenie, dla którego tak długo krew polska płynęła w bezowocnych wysiłkach strumieniem — hasłem, które zjednoczy wszystkie stronnictwa pod swym sztandarem do ścisłej współpracy, winien być tylko interes narodu i państwa.

Przykładem winno być dla naszych stronnictw sejmowych silne dążenie do konsolidacyi wszystkich stronnictw narodowych i republikańskich we Francyi do utworzenia zwartego bloku narodowego, którego celem byłoby wyzyskanie we wszystkich kierunkach kosztem tylu ofiar okupionego zwycięstwa, zagojenie ran gospodarczych, oraz samoobrona całej zdrowej i narodowej większości społeczeństwa przed garstką bolszewizujących się wyznawców Marxowskiej nienawiści społecznej, coraz to wyraźniej stających w obronie Niemiec przeciw własnemu narodowi i państwu, dążących do zdruzgotania narodowego państwa i utworzenia republiki sowieckiej, jako części składowej ogólno-europejskiej republiki sowietów.

Nasza większość sejmowa powinna być takim blokiem narodowym wszystkich stronnictw, którym dobro narodu i państwa jest droższem nad interesy stanowe i nad demagogiczną agitacyę. Patryotyzmu szczerego dowiodły nasze stronnictwa sejmowe w minionej sesyi, podnosząc w sprawach perwszorzędnej dla narodu wagi jeden silny i zgodny głos, który był wyrazem narodu. W tej jedności niejednokrotnie uczestniczyli i socyaliści, którzy jednak w głosowaniu nad kwestyą pierwszorzędnej dla narodu doniosłości — nad ratyfikacyą traktatu pokojowego, wskrzeszającego państwo polskie — stanęli w jednym obozie z międzynarodowym proletaryatem socyalistycznym, protestującym przeciw zdruzgotaniu Niemiec. Moment ten należy jak najsilniej podkreślić, jest to bowiem punkt zwrotny w dotychczasowej polityce naszej P. P. S. Złożoną wówczas przez p. Liebermana deklaracyę, podkreślającą solidarność międzynarodową proletaryatu, należy oceniać właśnie z tego punktu widzenia. Z analogicznego stanowiska urzędowych socyalistów francuskich wszystkie inne stronnictwa francuskie wysnuły konsekwencyę i przystępują do stworzenia bloku narodowego dla obrony interesów narodowych i ładu społecznego. Podobnie postąpić powinny i nasze stronnictwa niesocyalistyczne. W pierwszym rzędzie zaś stronnictwo Piastowców, które w ostatnich czasach zbyt ulegało demagogicznym wpływom socyalistycznym, dopływającym za pośrednictwem Thuguttowców, którzy z grupą Witosa tworzą, jak wiadomo, „Związek chłopski".

„Union sacrée" wszystkich stronnictw, stojących na gruncie dobra narodowego, jest u nas bardziej jeszcze potrzebną, niż we Francyi, która już nie prowadzi wojny, a państwo jest od dawien dawna zorganizowaną. Urzeczywistnienie jej dokonałoby się znacznie łatwiej, gdyby wreszcie nastąpiła absorpcya grupy Thuguttowców przez „Piastowców", po odpadnięciu socyalizujących jednostek w stronnictwie Thuguttowców, absorpcya bardzo prawdopodobna i nawet — oczekiwana.

J. CH.

Socyaliści — Hooverowi.

Strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W niedzielę Polska pożegnała uroczyście Hoovera. Dzielny Amerykanin, którego akcyi zawdzięcza Polska ocalenie setek tysięcy dzieci polskich od śmierci głodowej (a w tem w lwiej części dzieci robotniczych), przybył do naszego kraju, by przedstawić naszym rzeszom robotniczym konieczność wytężonej pracy w celu podniesienia wytwórczości krajowej, by przedewszystkiem otworzyć im oczy na niebezpieczeństwo katastrofy, jaka Polske czeka, gdy Polska nie wydobędzie ze swych kopalni tyle węgla, ile go potrzeba na pokrycie jej własnych, niezbędnych potrzeb.

Przemówień Hoovera słuchali również przedstawiciele naszych robotników z pod czerwonego znaku i słuchając jego apelu zapewne uświadamiali sobie, że w Krakowie, Warszawie i w innych miastach Polski dzisiaj, z powodu braku węgla, robotnik nie może częstokroć ugotować sobie ciepłej strawy, że z powodu braku opału do maszyn grozi zamknięcie wielkiej ilości fabryk i wyrzucenie dziesiątek tysięcy robotników na bruk, że trwoga ogarnia rodziny robotnicze w całej Polsce na myśl, iż za trzy miesiące dzieci ich będą ginęły z zimna i mrozu.

Na apel Hoovera padła odpowiedź iście straszna; padła ona, zanim jeszcze pociąg wiozący Hoovera na zachód, po nową pomoc dla Polski, zdołał przekroczyć granice Rzeczypospolitej. Jak „Naprzód" donosi, rozpoczął się w poniedziałek generalny strajk górników Zagłębia Dąbrowskiego. Stanęły wszystkie kopalnie, zatrudniające około 35 tysięcy robotników. „Naprzód" pisze, że strajk ma „charakter ekonomiczny". Oboć o „ekonomicznym" charakterze strajku bynajmniej nie świadczą takie postulaty, zaczerpnięte również z „Naprzodu", jak uznanie komitetów kopalnianych i „uwolnienie aresztowanych za ruch robotniczy", to jest aresztowanych w ostatnich tygodniach niemiecko-bolszewickich agitatorów komunistycznych. „Naprzód" donosi dalej, że kierownictwo strajku spoczywa w rękach „Związku zawodowego robotników przem. górniczego" i że całkowita odpowiedzialność za strajk i „olbrzymie straty, jakie kraj a w szczególności inni robotnicy poniosą, spada na zwyrodniałych patryotów kapitalistycznych i ich sługusów w postaci całego rządu" (!!). Oczywiście, czyżby kiedykolwiek mogło być inaczej?

Niemal równocześnie z wieścią o strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem, przyszła wiadomość o wybuchu powstania narodowego wśród górników górnośląskich. W chwili więc, kiedy na Górnym Śląsku robotnicy dają w ofierze swą krew, by dać Polsce węgiel górnośląski, w Zagłębiu Dąbrowskim wybucha strajk, by tę samą Polskę węgla pozbawić! Straszne to...

Lud wołyński w obronie bisk. żytomierskiego

Od osób świeżo przybyłych z Żytomierza, otrzymujemy ważne wiadomości co do prześladowań bolszewickich i reakcyi ze strony ludności miejscowej.

Bolszewicy, wkroczywszy w marcu do Żytomierza, zabrali się odrazu do prześladowania kościoła. Oświadczyli oni, iż religia nie potrzebna i chciano zaraz w pierwszych dniach zamienić kościół na kino, a cerkiew na łaźnię. Dopiero, gdy jeden z bolszewików oświadczył, iż z cerkwią będzie wiele przeróbek, lepiej zaś się na łaźnię nadaje bóżnica, sprawę całą zostawiono w spokoju. Usunięto religię ze szkół, krzyże i obrazy z urzędów, skasowano następnie wszystkie szkoły polskie parafialne i Macierzy szkolnej, a wreszcie zabrano się do rekwizycyi domów kościelnych. Z trudem udało się ocalić wspaniałe seminaryum duchowne, które chciano zamienić na koszary i szkołę agitatorów. Uratowano je w ten sposób, iż oddano na mieszkania dla emigrantów. Zażądali pałacu biskupiego i domów kapitulnych, nawet już dwie żydówki przyjechały pałac oglądać, dotąd jednak jakoś jeszcze nie mieli odwagi zabrać go, choć prawosl. archimandrycie dom mieszkalny zabrano.

Prześladowaniami temi przeciągli bolszewicy strunę. Punktem kulminacyjnym było pociągnięcie biskupów i księży do robot przymusowych. Mianowicie w ostatnią niedzielę czerwca oznajmiono biskupowi, iż 36 księży (w Żytomierzu razem z biskupami jest ich tylko 13) na drugi dzień ma się stawić do czyszczenia koszar. Lud o tem się dowiedział; nazajutrz tłumy katolików obległy katedrę. Przybyli marynarze z czerezwyczajki w liczbie 7 i kazali biskupowi i księżom stawić się, sami zaś odjechali, bojąc się tłumów. Ks. biskup Ignacy Dubowski, razem z sufraganem ks. Michałem Godlewskim, z sekretarzem swoim i kapelanem udali się w drogę — innych księży biskup nie zawiadamiał. Gdy wyszli z pałacu, ktoś uderzył w dzwony. Lud otoczył księży kołem i tak doszli do pałacu seminaryjskiego. W drodze zbiegły się jeszcze większe tłumy, a przyłączyli się prawosławni i nawet żydzi. Powstał płacz, lament, zaczęto padać przed biskupami na kolana i prosić ich, by nie szli dalej. Żydzi mówili „jeźli księża pójdą, to nas potem lud wymorduje". Przypadkowo nadjechał automobilem komisarz bolszewicki. Żydzi przyskoczyli do niego i poczęli prosić za księżmi. Komisarz kazał się księżom wrócić, a ludowi zanieść prośbę o zniesienie wyroku. Napisano nie prośbę, ale ostry protest, opatrzony ośmiu tysiącami podpisów. Podpisywali i prawosławni i żydzi, a nawet żołnierze z najbitniejszego pułku Bohuna, którzy oświadczyli, iż na żądanie katolików gotowi są czerezwyczajkę wymordować. Z protestem poszli robotnicy z fabryki Tajfera, którzy stanowczą swą postawą wymusili cofnięcie nakazu. Delegacya zażądała zaprzestania napaści na duchowieństwo tak katolickie, jak i prawosławne, wymusiła nawet oddanie archimandrycie jego domu. Z kondolencyą do biskupów katolickich udały się delegacye popów, rabinów i żołnierzy. Ludność utworzyła straż silną, która dotąd czuwa dniem i nocą przy katedrze. Naprężenie w mieście wielkie, gotowa lada dzień nastąpić katastrofa.

Po wsiach na Wołyniu bolszewicy władzę stracili zupełnie, potworzyły się oddziały powstańcze i republiki chłopskie, które obecnie wchodzą ze sobą w kontakt i są przychylnie dla Polski usposobione. Najznaczniejsza taka republika urzęduje w Zwiahlu, która wysłała nawet w ostatnich dniach delegacyę do Polski. Początek do powstania w tych stronach dało uwięzienie ks. dziekana Kuczyńskiego, którego lud odbił i wezwał na pomoc oddział Sokołowskiego. Wycięto czerezwyczajkę i Chińczyków i rządom bolszewickim kres położono. Na czele tej republiki stoi „trudowaja rada" (rada pracowników), w skład której wchodzi także i ks. Kuczyński. We wsi czysto polskiej Nowym Zawodzie utworzył się oddział pod wezwaniem św. Jerzego. Wszyscy czekają Polski — Polacy i Rusini, koloniści niemieccy i czescy. O bolszewikach ani o hajdamakach nikt słyszeć nie chce. Ofenzywa nasza potrzebna nie tylko ze względów politycznych, ale i gospodarczych, by ratować wspaniałe plony, mogące wyżywić całą Polskę, by puścić w ruch cukrownie, by uporządkować stosunki społeczne, wywrócone przez bolszewików, a dziś chwila sposobna ku temu, bo chłop chce się z dworem pojednać.

G. Śląsk powstał.

Warszawa. (Telefonem). **Na Górnym Śląsku ludność polska wzniecila powstanie przeciwko Prusakom z powodu represyi, jakie władze pruskie zastosowały wobec robotników polskich, strajkujących we wszystkich kopalniach i zakładach przemysłowych. Ludność polska, której cierpliwość wkońcu się wyczerpała, zajęła dotychczas Katowice, Pszczynę, Boischów, Jedlinę i Tychów. Ruch kolejowy na wszystkich liniach górnośląskich wstrzymano.** Wiadomość o powstaniu na Górnym Śląsku nadeszła do Warszawy dn. 18 b. m. o godz. 1 po połud.

* * *

Miejscowości wymienione w depeszy leżą wzdłuż pogranicza Śląska i Galicyi. Pszczyna odległa jest 7 klm. od granicy galicyjskiej a 28 klm. od granicy Królestwa. Boischów leży w bliskiem sąsiedztwie Pszczyny. Jedlin leży w kierunku półn. wschodnim od Pszczyny w odległości 17 klm. Tychów zaś jest stacyą kolejową na linii Dziedzice-Szopenice, odległą 21 klm. od Dziedzic.

Rząd polski a Śląsk Górny.

Warszawa. P. A. T. Rząd polski wskazywał od dłuższego czasu **na groźne skutki nadużyć władz pruskich na Górnym Śląsku**, nie mógł jednak sam żadnych decydujących przedsięwziąść kroków, gdyż warunki traktatu pokojowego nie dają mu możności bezpośredniego działania.

Ostatnie wypadki na Górnym Śląsku potwierdziły przewidywania rządu polskiego i powodują wreszcie powołane czynniki do stanowczych kroków przeciw nadużyciom i okrucieństwom władz pruskich i ich organów. Rząd polski domaga się tego ponownie z całą stanowczością.

Przebieg walk.

Warszawa. P. A. T. O wybuchu walki z Niemcami na Górnym Śląsku otrzymujemy następujące szczegóły: **Ogłoszony stan oblężenia i stosowane przez Niemców represye wywołały ogólne wrzenie. Bezpośrednim powodem wybuchu był napad Niemców na śląski posterunek w Piotrowicach, przyczem wywiązała się żywa strzelanina. W starciu było wiele rannych i zabitych.**

W odpowiedzi na gwałty i napady niemieckie ludność ciemiężona rzuciła się samorzutnie i rozbroiła załogi Grenzschutzu w powiatach: pszczyńskim i tychowskim. Hasłem do poważniejszych walk w powiatach: rybnickim, pszczyńskim i gliwickim było wstrzymanie ruchu na linii kolejowej Bieruń—Mikołów. W ostatnich godzinach ruch powstańczy przerzucił się na obwód katowicki i bytomski, gdzie wsie opanowane zostały przez ludność polską.

Niemcy trzymają się w niektórych miastach, podczas gdy Polacy opanowali Gorzów, Wołów, Jedlin, Borsków, Pszczynę, Hutę Bismarka i t. d.

Dziś **o godz. 4 po południu aeroplan niemiecki obrzucił granatami posterunek na moście w Szopienicach. W walce, jaka się z tego powodu wywiązała, dwaj żołnierze niemieccy zostali zranieni. Niemiecka strona mostu w Szopienicach obsadzona jest przez posterunki powstańcze.**

W nieobjętych ruchem powstańczym obwodach Niemcy masowo wywożą ludność polską automobilami w głąb Niemiec.

Warszawa. P. A. T. Oddziały powstańcze w powiecie pszczyńskim zostały przez nadeszłe posiłki niemieckie wyparte na teren państwa polskiego.

Sosnowiec. P. A. T. Dziś o godz. 4 po południu **aeroplan niemiecki krążąc nad granicą polsko-śląską i zniżywszy lot do możliwych granic, zaczął ostrzeliwać z kulomiotów oddział politycyantów polskich w Sosnowcu, stojących w pobliżu mostu szopienickiego.** W odpowiedzi na zaczepkę niemiecką policyanci polscy strzelili kilkakrotnie do latawca niemieckiego. Na to zareagowali żołnierze **niemieccy**, strzegący po stronie niemieckiej mostu szopienickiego, **dali oni do policyantów polskich kilka salw,** przyczem dwaj policyanci zostali zranienie. Policyanci polscy odpowiedzieli ogniem. Jeden ciężko zraniony Prusak, widząc zbliżającego się do niego policyanta polskiego, który chciał mu udzielić pomocy, wyjął granat ręczny i chciał go rzucić na policyanta. Zbrodniczy ten zamiar żołnierza pruskiego zdołano udaremnić.

Mostu w Szopienicach strzeże obecnie po stronie śląskiej straż powstańcza. **Na całem pograniczu słychać nstawicznie huk strzałów karabinowych.**

Postulaty robotników górno-śląskich.

Przed strajkiem generalnym, jaki wybuchł w dniu 11 b. m. wśród polskich robotników górniczych Śląska, postawili oni, między innymi następujące warunki powrotu do pracy: aby przyjęto z powrotem zwolnionych z pracy robotników, uruchomiono zakłady w ostatnich czasach zamknięte, nie przyjmowano do pracy robotników, którzy z własnej woli wstąpili do Grenzschutzu, zniesiono stan oblężenia, otworzono natychmiast granicę od stroy Polski, wypuszczono więźniów politycznych.

Komunikat urzędowy.

Ze sfer miarodajnych otrzymujemy następujące **autentyczne przedstawienie zajść na Górnym Śląsku.**

Ludność polska Górnego Śląska, doprowadzona postępowaniem Niemców do rozpaczy, chwyciła za broń w przekonaniu, że tylko o własnych siłach może się pozbyć Niemców, chwyciła się ostatnich środków, by jarzmo niemieckie zrzucić.

Ostatnie powody, które wywołały powstanie ludności na Górnym Śląsku, są następujące:

Dnia 16 b. m. robotnicy na kopalni mysłowickiej przybyli po zapłatę. Żołnierze niemieccy kazali im po 10 wstępować na teren kopalni. Na protest robotników, że zachowują się przecież spokojnie i wojsko im takich rozkazów dawać nie może, **Niemcy zaczęli strzelać do robotników z kulomiotów. Zabito 7 robotników, 2 kobiety i 1 chłopaka.**

W sobotę strzelali żołnierze niemieccy w Załężu bez żadnego powodu do okien mieszkań, tudzież do spokojnie idących po ulicach ludzi. Zabito 1 robotnika.

Ze Starego Bierunia chcieli Niemcy wywieść wikaryusza Polaka, na co ludność okolic Bierunia w nocy z soboty na niedzielę rozpoczęła rozbrajać żołnierzy niemieckich. W kilku miejscach też udało się robotnikom Niemców rozbroić.

Pod Tychami rozprószyło wojsko niemieckie powstańców.

W Mysłowicach ludność polska rozpoczęła około godz. 8 wiecz. rozbrajać żołnierzy niemieckich. Wojsko niemieckie otoczyło powstańców, aresztując masami i katując bezlitośnie. Kilku aresztowanych już odwieziono wprost do szpitala. Nad jednym robotnikiem znęcało się aż 9 żołnierzy niemieckich w sposób bezlitośny.

W Bogucicach stłumiono powstanie, strzelając do powstańców ze wszystkich stron. Obecnie dokonują wojska niemieckie masowych **aresztowań**, ktokolwiek z Polaków się nawinie **w Bogucicach**, Zawadziu i Małej Dąbrówce.

W Brzozowicach i Kamionnej rozbroiła ludność patrol niemiecki. Reszty załogi nie rozbrojono, wskutek obrzucenia powstańców granatami ręcznymi z drugiego piętra, dokąd się Niemcy skryli.

W Bytomiu rozpoczęła ludność rozbrajać Niemców około godz. 4, lecz już około godz. 7 przybyło wojsko niemieckie z Gliwic i okolicy i powstanie stłumiło.

Niemcy dokonują masowych aresztowań ludności polskiej, przyczem znęcanie się przekracza wszelkie granice.

W Szopienicach pobił żołnierz niemiecki chłopaka Seweryna, ponieważ roznosił polską gazetę ludową.

Wczoraj chcieli Niemcy aresztować 2 Polaków, na co ludność polska zareagowała odbiciem aresztowanych i próbą rozbrojenia wojska. **W Kochłowicach w nocy z soboty na niedzielę chciano aresztować ks. proboszcza Dexa.** W obronie tegoż stanęła ludność polska i **stawiła wojsku zbrojny opór.** Opór ludności przełamano, przyczem Niemcy postępują z aresztowanymi z całą brutalnością. Dwóch jest ludzi zabitych.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy swą systematyczną prowokacyą i prześladowaniem ludności polskiej wyprowadzili ją z równowagi i celowo wywołali zamieszki, aby pod pozorem stłumienia rozruchów wywieść jak najwięcej Polaków i steroryzować ludność polską na czas przed plebiscytem.

Za kołem podbiegunowem.

Zwiedziłeś bracie kawał świata srogi,
W różnych-eś krajach pooijał nogi,
Aże ci przyszło stare mrozić gnaty
W kraj lodowaty.
(Piosenka żołnierska).

W głębokiej tajdze północno-rosyjskiej — czasem nad Dźwiną północną, to znów nad Onegą lub nad wybrzeżem Murmańskiem — polską można słyszeć komendę, polskie orły widzieć na czapkach i polska flaga powiewa nad kwaterą sztabową. W tej bezgranicznej bowiem puszczy leśnej, jaką jest Rosya Północna, toczy się od roku z górą uciążliwa wojna i w wojnie tej — również od roku z górą — biorą udział polscy żołnierze. Oczywiście nie tylko polscy. Z oddziałem polskim sąsiaduje tam batalion rosyjski lub serbski, znajdowały się nadto na tym froncie oddziały francuskie, włoskie i amerykańskie, a teraz w znacznej ilości walczą wojska angielskie. Jest to bowiem ogólno-koalicyjny front antybolszewicki, który co prawda obecnie niewielką odgrywa rolę w ogólnej walce z bolszewikami, ale który jest dotąd najoczywistszym zarówno dla Rosyan jak i dla narodów Ententy dowodem, że mimo wszystkich zaprzeczeń koalicya bierze czynny udział w walce z rządem Lenina i Trockiego.

Na tym froncie bije się od roku samodzielny oddział murmański 5-tej dywizyi (syberyjskiej) strzelców Wojsk Polskich. Nazwa oddziału wywodzi się od miejsca jego powstania. Sformowany został oddział rozkazem gen. Hallera, datowanym w Murmańsku w ostatnich dniach czerwca 1918 r. Wówczas to w Murmańsku i Koli znalazło się stu kilkudziesięciu polskich oficerów i żołnierzy, przybyłych na wybrzeże murmańskie celem wyjazdu do Francyi. Byli między nimi żołnierze I. i II. korpusu, jeńcy wojenni i rosyjscy żołnierze narodowości polskiej. Pragnęli wstąpić do armii polskiej we Francyi, tworzącej się za inicyatywą Pol. Komitetu Narodowego. Różne powody złożyły się

na to, że tylko nieznaczna ilość tych rozbitków zdołała osiągnąć brzegi francuskie. Reszta pozostała w Rosyi Północnej i tam do dnia dzisiejszego przebywa.

Oddział brał udział we wszystkich niemal walkach na froncie północnym. W dniu 3 sierpnia znajdował się w ekspedycyi zajmującej Archangielsk, także polska bateryа oficerska pod dowództwem kap. Świąteckiego. Przy wypędzeniu bolszewików z miasta Onegi był czynny również polscy żołnierze majora Horawskiego. Schwytani przez bolszewików i skazani na śmierć oczekiwali już tada chwila egzekucyi, gdy nagle usłyszeli strzały i zgiełk bojowy. To Anglicy zajęli Onegę. Polscy żołnierze oswobodzeni z więzienia, chwycili za broń i pędzili przed sobą bolszewików przez więcej jak 100 wiorst. Mieszkańcy z nad rzeki Onegi, pamiętający dobrze liczne rodziny polskich wygnańców, przebywających tam ciężkie lata wygnania politycznego, nie zapomną również i tych młodych polskich oswobodzicieli z pod jarzma komisarzy sowieckich. Będą ich przypominać choćby groby z polskimi napisami — pod Czumoczą i Porogiem.

Inna mała grupa polska z kapitanem Sołodkowskim wsławiła się w bojach nad Dźwiną północną. Przez cztery miesiące włóczyła się po lasach i bagnach, bijąc wroga, znosząc cierpliwie braki i niewygody i zdumiewając raz po raz „Królewskich Szkotów", którzy kolegując po raz pierwszy z żołnierzem polskim, nie mogli się nadziwić jego pomysłowości, inicyatywie i odwadze. Wspomina o tych walkach piosenka żołnierska:

„a szkocka taktyka między bolszewika
oraz Szkota każe „Polish" pchać,
więc gdy jesteś „Polish"
choć spać może wolisz,
musisz ciągle rolę tarczy grać.
Czary jakieś w tem być muszą,
żeśmy z tego wyszli z duszą,
snać już Ingusa szczęście ma".

O odwadze Szkotów, uważanych zresztą za wybór wojska brytyjskiego, niezbyt pochlebnie mówi tensam pieśniarz:

„Wielkie szkockie wodze, iswi zmarszczywszy srodze
Uradzili bolszewika zgnieść,
Lecz pomniejsze Szkoty mają mniej ochoty
Na okopy bolszewickie leść".

Oddział dźwiński powrócił w listopadzie do Archangielska („gdy nam przeszła już ochota — i do Szkota i do błota — więc do Archangielska oddział sznurem gna"), dokąd wreszcie ściągnęły wszystkie grupki polskich żołnierzy z Koli, o Obozierskiej i z frontu Sielce—Plesieckaja. Na czele oddziału po pułk. Machcewiczu, który odjechał do Francyi do armii gen. Hallera, stanął podpułkownik Skokowski, mając do pomocy kap. Radolińskiego i adjutanta por. Benedykta, a po jego odjeździe do Francyi, por. Mayera z dawnej karpackiej brygady. Wielkie zasługi dla oddziału i dla sprawy narodowej wogóle położył zwłaszcza pułkownik sztabu gen. hr. Dowoyno-Sollohub, naznaczony przez gen. Hallera polskim agentem wojskowym przy Dowództwie Sprzymierzonych Sił w Półn. Rosyi. Praca jego miała z jednej strony na celu dostateczne wyekwipowanie i wyżywienie oddziału, z drugiej zaś „wyciąganie", a raczej wyprocesowywanie żołnierzy polskich z wojska rosyjskiego do naszego oddziału, oraz werbunek ochotników. Trzeba przyznać, że zadania te spełnione zostały świetnie. Pułk. Sollohub musi często występować wobec rządu północno-rosyjskiego również jako reprezentant de facto polityczny, czy to wtedy, gdy trzeba ułatwić cywilnym Polakom wyjazd do kraju, czy to bronić poddanych polskich przed różnemi zarządzeniami rosyjskiemi. I z radością można skonstatować fakt, że władze rosyjskie — podobnie zresztą jak wszystkie dowództwa i poselstwa koalicyjne — traktują naszego przedstawiciela na równi z przedstawicielami wielkich mocarstw. Pułk. Sollohub jest bodaj pierwszym — choć nie akredytowanym jeszcze oficyalnie przez Rząd polski — przedstawicielem Polski wśród Rosyan. Że tacy przedstawiciele są w Rosyi potrzebni bez względu na to, czy Polska uznaje rząd Kołczaka, czy nie uznaje — dowodzi właśnie prykład Archangielska.

Całą północną zimę — i to zimę długą i ciężką spędził oddział murmański na froncie oneskim, w Kleszczowie, w Czeszudze, w Czokujewie, Pertemie, Fechtalmie i w innych miejscowościach, noszących podobne fińskie nazwy. Brał udział w ofenzywie w grudniu, kiedy to bolszewicy niedalekimi byli od wyrzucenia wojsk koalicyjnych z Archangielska. Ale cięższym od walk był sam pobyt wśród lasów, w ogromnym śniegu, gdzie wszelkie posuwania się i patrole możliwe są tylko na saniach lub nartach, przy ogromnie niskiej temperaturze, przed którą nie broni nawet bardzo kosztowne i solidne wyekwipowanie zimowe, dostarczone przez angielską intendanturę. Bez dzienników i listów, bez wieści z kraju lub choćby z Europy, bez znajomości terminu, do którego trzeba zostać w tym obcym kraju, bez pociechy i bez pomocy od swoich stał żołnierz polski przez całą zimę na placówkach i przy gniazdach karabinów maszynowych zapuszczał się w śnieżną dal na wywiady, bił się, cierpiał i ginął — a czynił to wszystko z tem cichem bohaterstwem, ze spokojem i — powiem nawet — humorem, budząc niekłamany podziw w szeregach innych sprzymierzonych oddziałów. Zdaniem wszystkich dowódców — najlepszy to żołnierz na Północy, najdzielniejszy, najkarniejszy i najbardziej inteligentny. Dowódca sił sprzymierzonych gen. Ironside niejednokrotnie publicznie i w telegramach do gen. Hallera podnosił wzorowe zachowanie się i sprawność bojową Murmańczyków. Niedawno wysłał list do Naczelnika Państwa Piłsudskiego z gratulacyami, że polska armia jest tak pięknie reprezentowana na koalicyjnym froncie. Słusznie też w uznaniu tych zasług pisze gen. Haller w swym rozkazie do oddziału, że stał się on „sztandarem Rzeczypospolitej, dumnie powiewającym w dalekich krajach". — Oddział otrzymał 49 odznaczeń koalicyjnych, w tem 17 francuskich „croix de guerre", 26 angielskich krzyżów i 6 rosyjskich orderów. Cyfry to — za roczny pobyt — niezwykle wielkie i żaden oddział koalicyjny nie może się pochlubić podobnym procentem dekorowanych.

Były oczywiście i straty. Bolesną była dla oddziału śmierć podpor. Fojtucha-Ostrowskiego, który pod Obozierską zginął w pociągu pancernym przy armacie... Niezapomnianym będzie dla Murmańczyków bohaterski zgon podoficera Wojciechowskiego, zdobywcy automobilu opancerzonego i kilkunastu innych. Zdala od Ojczyzny spoczęły ich zwłoki i obca ich ziemia przykryła. Rannych było około 30, na szczęście prawie wszyscy lekko.

Powinien wreszcie nadejść kres tułaczce biednych kilkuset żołnierzy. Polska nie powinna pozostawiać tej dzielnej garstki na jeszcze jedną zimę w dalekim podbiegunowym kraju. Pora i dla nich na powrót do ojczyzny, w obronie której podnieśli oręż wtedy, gdy na ziemiach polskich brakło dla nich frontu bojowego. Dzisiaj front polski istnieje i żołnierz murmański pragnie znaleść się na nim, by na swojej ziemi bronić granicznych ścian Rzeczypospolitej. Nie o wypoczynek prosi, ale o możność walczenia na własnym polskim froncie. Trzeba oddział murmański ratować. Trzeba wrócić ojczyźnie, do której rwie się całą duszą. Władze wojskowe polskie nie powinny — nawet w nawale pracy — zapominać, że tam daleko za kołem podbiegunowem kilkuset ludzi czeka na rozkaz wyzwalający z ojczyzny.

MURMAŃCZYK.

KRONIKA.

Z miasta.

HOOVER NA WAWELU. W uzupełnieniu sprawozdania z pobytu Herberta Hoovera w Krakowie podać należy, że w niedzielę przed godz. 4-tą p. Hoover był w katedrze na Wawelu. Dojazdem od strony kościoła Bernardynów zajechał nasamprzód powóz otoczony banderyą Krakusów, wiozący Hoovera i Paderewskiego. W automobilach przybyli nadto ks. Kazimierz Lubomirski z rodziną, świta senatora Hoovera, oraz del. Biesiadecki i prezydent Federowicz. P. Hoover oprowadzany przez premiera Paderewskiego zwiedził katedrę, która uczyniła na nim duże wrażenie. Następnie goście zeszli do grobów królewskich, gdzie znakomity Amerykanin w hołdzie wdzięczności złożył na sarkofagu Kościuszki piękny wieniec.

DZIECI LWOWSKIE W KRAKOWIE. W poniedziałek bawiła w Krakowie wycieczka dzieci lwowskich w liczbie 54, z koloni wakacyjnej w Dobczycach. Zwiedzenie zabytków starego Krakowa ułatwiło miłym gościom Dowództwo samolotów wojskowych okr. gen. Kraków, które użyczyło bezinteresownie trzech samochodów do przewiezienia dziatwy, za co Zarząd tej kolonii wakacyjnej składa Dowództwu serdeczne podziękowanie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Po ukończeniu sezonu tow. operowego będzie teatr im. Słowackiego przez kilka dni zamknięty, a to celem odczyszczenia go i poczynienia niezbędnych adaptacyi.

Nowy sezon dramatu 1919/20 rozpoczyna się we wtorek 28 b. m. „Ślubami panieńskiemi" Fredry, w których przedstawią się publiczności naszej nowo pozyskani artyści.

Jak już z doniesień wiadomo i w tym roku utrzymuje dyrekcya stałe rezerwowane miejsca na pierwsze, drugie i dalsze przedstawienia, przyczem prawo pierwszeństwa mają zeszłoroczni posiadacze. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya administracyi w dniach od 26 b. m. t. j. od wtorku (a nie jak przedtem zapowiedziano od 25 b. m.) do dnia 30 b. m. t. j. soboty włącznie w godz. od 5—7 wieczorem.

Z „BAGATELI" komunikują: Dyrekcya teatru „Bagatela" prócz wymienionych poprzednio artystów, zaangażowała jeszcze p. Kazimierza Czyńskiego z teatru Polskiego w Warszawie, p. Emilię Czajkowską z Krakowa, oraz prof. Zygmunta Schellera z Drezna, który prowadzić będzie orkiestrę antraktową.

W SPRAWIE ODKRYCIA RZEKOMYCH ARCYDZIEŁ STWOSZA. Otrzymujemy następujące pismo: Do uwag polemicznych, umieszczonych w pierwszej połowie miesiąca lipca w jednem z pism krakowskich, dodaję, że te cenne zabytki przeszłości odnalazłem na strychu kościoła parafialnego w Jerzmanowicach, pokryte kurzem lat z górą kilkudziesięciu. Figury N. M. Panny i Anioła, według opowiadań starców, pochodzą z tutejszego dawnego, drewnianego kościoła parafialnego, rozebranego przed r. 1830. Z ołtarzów tego kościoła pozostały jeszcze dwie figury, które tensam los spotkał, lecz zachowały one choć w części swą starą polichromię. Do przyjaciół sztuki udaję się tą drogą o łaskawe wypowiedzenie swego zdania o nadesłanych rzeźbach, które jakaś ręka, tak przypuszczam, rozerwała z jednolitej grupy i nadała im kształt oddzielnych figur.

Te zabytki przeszłości, korzystając z łaskawego pozwolenia ks. prokuratora Morejki, umieściłem w zakrystyi kościoła N. P. Maryi, dziękując jednocześnie ks. prałatowi Drowi Wądolnemu za łaskawe przechowanie wspomnianych figur.

B. proboszcz par. Jerzmanowice
Ks. Dr Boratyński.

SKUTKI PRZEPEŁNIENIA WOZÓW KOLEJOWYCH. W poniedziałek przywieziono do Krakowa Adolfa Bolla, wyrobnika, którego w ścisku zepchnięto z wagonu pod Białą gdy pociąg był w pełnym ruchu. Nieszczęśliwy dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu obie nogi. Na stacyi w Rudawie znów zepchnięto z wagonu wdowę po wyrobniku K. Gorecką, która odniosła liczne kontuzye. Bolla i Gorecką odwiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza.

ZAGINIONE DZIECKO. Wiktorya Trzemec znalazła na jednej z ulic zabłąkaną trzechletnią dziewczynkę, blondynkę. Dziecko jest do odebrania u niej na Krowodrzy, ul. Mazowiecka l. 9.

NAPAD W POŁUDNIE. W poniedziałek o godz. 1 w południe jacyś zuchwali bandyci napadli w Dębnikach na Tad. Bałuka, 18-letniego telegrafistę, ciężko go poranili cegłą w głowę i podarli na nim ubranie, szukając pieniędzy. Pogotowie go opatrzyło i oddało opiece domowej.

POBICIE. W poniedziałek około godz. 10 wieczór około III. mostu 17-letn. Józefa Goldfingera nieznajomy mężczyzna w gwałtowny sposób pobił kijem po głowie i całem ciele. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

BÓJKA Z POLICYANTEM. W poniedziałek w Podgórzu Jan Zakrzewski, murarz i Julia Bloch, przekupka, wszczęli bójkę z policyantem, skutkiem czego oboje odnieśli rany. Po opatrzeniu Pogotowie zostawiło ich w aresztach policyjnych.

ZEMSTA MAŁOLETNIEGO ZŁODZIEJA. Niejaka Marya Migdał przed niedawnym czasem doniosła do policyi, że 15-letni Stanisław Piotrowicz ją okradł. Piotrowicz został za to aresztowany. Gdy go z aresztów wypuszczono wpadł do mieszkania Migdałowej i chciał jej zadać cios w głowę. Przytomna i silna kobieta wyrwała chłopcu siekierę i oddała go w ręce policyi.

KIESZONKOWCY. Aresztowano za kradzież w tramwaju nieletniego złodzieja Jana Spillera, a za kradzież na dworcu Stefana Brzuchałę.

OKRADZENIE PRALNI. Do pralni przy ulicy św. Sebastyana włamali się nieznani sprawcy i skradli wszystkie rzeczy farbowane i wyprane znacznej wartości.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. W mieszkaniu niejakiej Debory Beer i jej syna Arona znaleziono większą ilość mokrej bielizny damskiej z literami T. W., skradzionej ze strychu. Bieliznę odebrano, a matkę i syna aresztowano.

Z Polski i ze świata.

POZWOLENIE NA POWRÓT UCHODŹCÓW. Prezydyum namiestnictwa donosi, że w porozumieniu z dowództwem wojskowem zezwala na powrót uchodźców i przymusowo ewakuowanych do wszystkich powiatów Galicyi wschodniej, t. j. aż do granic byłego cesarstwa rosyjskiego. Prezydyum namiestnictwa wzywa, ażeby wszyscy uchodźcy najpóźniej do dnia 1. września powrócili do miejsc zamieszkania. Odnośnie do tego zarządzenia obowiązują wszelkie dotychczasowe przepisy bezpłatnego przejazdu koleją, przewozu pakunków i poboru zasiłku uchodźczego przez 60 dni po powrocie.

DZIECI LWOWSKIE W DOBCZYCACH. Lwowski komitet „Dzieci na wieś" otrzymawszy od rządu polskiego znaczniejszą subwencyę założył — jak wiadomo — w całej zachodniej Małopolsce kolonie wakacyjne dla dzieci lwowskich w wieku od 8—15 lat. Jedną z nich pomieścił w miasteczku Dobczycach w powiecie wielickim. Chłopcy w liczbie 54 umieszczeni są w budynku 5-klasowej szkoły męskiej. Kierownictwo pedagogiczne tej kolonii powierzył komitet p. Wilhelmowi Nowickiemu, dyr. szkoły wydz. we Lwowie. Administracyę kolonii w Dobczycach objął p. Michał Starmach, nauczyciel miejscowy. Dzięki wydatnej pomocy p. starosty Kroebla z Wieliczki, pp. Czerwińskich z Gaiku, p. prof. Dra Bujwida z Czesławia, p. Domnika, burmistrza z Dobczyc, p. Lichoniewicza, prezesa miejscowego Ogniska nauczycielskiego, kolonia w Dobczycach stoi pod każdym względem, a w szczególności pod względem zaprowiantowania jak najlepiej.

PIERWSZE POLSKIE KASYNO PODOFICERSKIE. Z Brzeżan donoszą, że powstało tam pierwsze polskie kasyno podoficerów. Instytucya ta grupuje około 150 czł. Myśl założenia kasyna popierał generał Iwaszkiewicz i od nazwiska protektora nazwano je imieniem Iwaszkiewicza.

ARESZTOWANIE NIENASYCONEGO PASKARZA. Ze Lwowa donoszą, że aresztowano tam znanego lwowskiego rzeźnika Antoniego Mokrzyckiego, który mimo iż posiada milionowy majątek uprawiał pasek na wysoką skalę, pobierając za kilogram mięsa po 18, a nawet i po 20 koron, zamiast po 14, do czego zobowiązał się był w urzędzie zwalczania lichwy. Mokrzyckiego odstawiono do aresztów sądu karnego.

MISYA LEKARSKA DLA WALKI Z TYFUSEM. Pociągiem dyplomatycznym bezpośrednim udaje się z Paryża do Warszawy międzysojusznicza misya lekarska, celem studyowania tyfusu, oraz innych chorób epidemicznych, aby przeszkodzić rozszerzaniu się ich po Europie zachodniej. Członkami misyi są: amerykański pułkownik Cumming, lekarz francuski dr. Bisberg, angielski doktor Buchanan, włoski doktor Castellani.

NAPADY BANDYCKIE W MIECHOWSKIEM. Dnia 6 b. m. o godz. 10 wiecz. dokonano napadu na dwór Wilczkowice pp. Zdanowskich, położony w południowej części pow. Miechowskiego. Pięciu bandytów wpadło do mieszkania przez otwarte drzwi, domagając się pod groźbą rewolwerów wydania pieniędzy. Uzyskawszy tylko parę tysięcy koron, zrewidowali całe mieszkanie i zabrali co najlepsze rzeczy z ubrania i bielizny. Na odchodnem zagrozili śmiercią, jeśli się kto ruszy z domu przed upływem trzech godzin, lub rozpocznie alarm; zostawili też straż przy dworze, aby pilnowała domowników. Sami udali się do jednego z bogatszych włościan tejże wsi, wpadli do mieszkania, domagając się pieniędzy. Nie otrzymawszy ich zaraz znęcali się w okrutny sposób nad gospodarzami, zadając im kilkadziesiąt ran ciętych i kłutych; wymęczywszy ich tak przez dwie i pół godziny, zabrali większą ilość gotówki i uszli ze wsi niepostrzeżenie. Wezwany lekarz opatrzył poranionych włościan, przyczem zauważył, że w ciągu długoletniej praktyki nie widział człowieka podobnie zmasakrowanego.

Ludność w Miechowskiem żyje pod taką grozą, jak gdzieś w głębokiej Afryce w kraju Zulusów. Za takie stosunki nie można składać odpowiedzialności na policyę państwową. Jeżeli bowiem Sejm czy rząd nie zaprowadzi sądów doraźnych na bandytów, przynajmniej w powiatach najbardziej zagrożonych, to na nic się nie zdadzą wysiłki policyi, która bandytów łapie i odstawia do więzienia, skąd oni najczęściej uciekają. Przecież posłowie z Miechowskiego, wybrani do Sejmu przez lud, powinni się zainteresować tą sprawą, aby obmyśleć jakieś środki bezpieczeństwa, gdyż obecnie najczęstsze są napady na włościan. W wyżej wspomnianej najbliższej okolicy jest to już piąty wypadek napadu bandyckiego na włościan.

ORGANIZACYA AKTORÓW W TEATRZE POZNAŃSKIM. Z Poznania donoszą: Upełnomocnieni przez Zarząd główny Związku artystów scen polskich w Warszawie, artyści W. Nowakowski, E. Żyłecki i Zudar, do zorganizowania filii miejskiego teatru w Poznaniu, zwołali w dniu 11 b. m. walne zgromadzenie członków Związku, na którem w obecności przedstawiciela Zarządu głównego kol. Szpakiewicza, wybrano do zarządu: G. Kasińskiego, W. Nowakowskiego, St. Skalskiego, Z. Wierzejską i K. Urbanowicza; do sądu honor.: H. Arkawin, G. Górskiego i A. Kwiatkowskiego; do komisyi rewizyjnej: J. Janusza i E. Żyłeckiego.

Zarząd ukonstytuował się następnego dnia wybierając G. Rasińskiego przewodniczącym, W. Nowakowskiego zast. przew., St. Skalskiego sekretarzem, Z. Wierzejską zast. sekr., K. Urbanowicza skarbnikiem; nadto Fr. Bedlowicza i Janowską zastępcami.

ZGŁOSZENIA POLSKICH WARTOŚCI MAJĄTKOWYCH NA WĘGRZECH. Na zapytania sfer kupieckich zwróciła się Izba handlowa w Krakowie do ministerstwa spraw zagr. po autentyczne wyjaśnienie w sprawie zarządzeń węgierskiego rządu sowietów w kwestyi zgłaszania tytułów własności obcych poddanych. Aby obywatelom polskim ułatwić zabezpieczenie pretensyi, powierzyło ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. spraw zagr. przyjmowanie zgłoszeń w Wiedniu tamtejszej Ekspozyturze Banku przemysłowego w Krakowie, która przy poparciu polskiego poselstwa w Wiedniu będzie występowała wobec poselstwa węgierskiego w Wiedniu jako centralny urząd dla zgłoszeń polskich. W kraju przyjmować będą zgłoszenia filie polskiej kraj. Kasy pożyczkowej. O ewentualnem zniesieniu zarządzenia rządu sowietów doniesie w swoim czasie ministeryum spraw zagranicznych.

BANKIET POLSKI NA CZEŚĆ GEN. ARCHINARDA. Poselstwo polskie w Paryżu wydało bankiet na cześć gen. Archinarda z okazyi odznaczenia go przez rząd francuski najwyższym orderem oficerskim. Gen. Archinard był mianowany w r. 1917 prezesem francusko-polskiej misyi wojskowej i, jako taki, pierwszym organizatorem samodzielnych sił zbrojnych polskich, które później nazwano armią gen. Hallera. — Uroczystość, która miała być wyrazem wdzięczności polskiej dla sympatycznego Francuza, stała się wyrazem hołdu dla armii francuskiej i polskiej, dla utwierdzenia braterstwa tych dwóch wojsk na polu walki. W czasie uczty odczytał pierwszy pełnomocny poseł Rzeczypospolitej polskiej Maurycy hr. Zamoyski telegram naczelnika państwa, a gdy przebrzmiały długotrwałe oklaski przemówił sam w płomiennych słowach. Odpowiadając na ten toast, zaznaczył gen. Archinard, iż wdzięczny jest Polakom, iż dzięki nim miał sposobność „dłużej pracować przeciwko Niemcom, niż się mógł spodziewać". Następnie podniósł, że dzięki sojuszowi francusko-polskiemu Polska odrodziła się

Ruiny Polski.

Tadeusz Szydłowski: Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej. Kraków 1919.

W czasie wojny dochodziły nas często, a niestety i obecnie jeszcze dochodzą wiadomości o zniszczeniach zabytków sztuki i kultury na naszych ziemiach. Wiadomości te, dorywcze i nieraz niedokładne, wypadały rychło z pamięci przy nawale wrażeń wojennych. Gdy huragan bitew przeszedł ku wschodnim rubieżom naszych ziem, a poza frontem rozpoczęła się działalność około odbudowy kraju, ogół przestał się zbytnio kłopotać sprawą tak na pozór drobną, jak zniszczenie pomników naszej kultury.

Ale bo też podkreślić trzeba, że i za lepszych czasów ogół nasz zbyt mało poświęcał uwagi zabytkom i ich znaczeniu dla całokształtu życia narodowego, nie pamiętając o ich wartości dla rozwoju naszej kultury i nie bacząc, że zabytki — zwłaszcza budownictwa — rozstrzygają o zewnętrznym charakterze kraju, są niejako pieczęciami, wyciśniętymi przez przeszłość na dowód, że kraj należy do danego narodu. — Do pracy jednostek i zrzeszeń naukowych około bliższego poznania lub konserwacyi zabytków odnosił się ogół obojętnie, a może i z pewnem lekceważeniem samych zabytków. Słowem, dziś jak przed pół wiekiem „swego nie znacie".

Dobrze więc, że społeczeństwo polskie otrzymuje w dziele p. Szydłowskiego obraz rzeczy, których dotąd poznać nie starało się dość usilnie, przedstawiony w sposób odpowiadający chwili, w której Polska zaprawdę jak feniks powstaje z nieszczęsnych popiołów. Autor „Ruin Polski" przedsiębiorąc opisanie szkód wojennych w dziedzinie zabytków sztuki nie zamknął się bowiem w jakimś suchym schemacie, lecz daje na ich podstawie przejrzysty zarys dziejów naszej sztuki, dzieląc zniszczone zabytki według epok ich powstania; zaś dla uzupełnienia i porównania wtrąca często wzmianki o tych pomnikach, które szczęściem ominął niszczący taran wojny. Dzieło p. Szydłowskiego ogranicza się wprawdzie tylko do zabytków Małopolski i Rusi Czerwonej, t. j. terenu pracy konserwatorskiej autora, ale jak słusznie on sam podkreśla, są to części Polski najbogatsze w zabytki, a może najgorzej zniszczone.

We wstępie pełnym ciepła i rozmachu, porusza autor znaczenie zabytków dla przyszłości naszej kultury, dla koniecznego w czasie budowania zmartwychwstającej Ojczyzny „dumnego poczucia tężyzny własnych sił twórczych". „W zabytkach tych — mówi — zawarta jest prawda o duszy polskiej, — tkwią w nich zarazem dla jej odrodzenia najistotniejsze źródła i podstawy, poznać je więc i ukochać nam trzeba teraz przynajmniej, skoro nie umieliśmy dostrzegać „w ślepocie niewoli całej pełni królewskiego majestatu swej staropolskiej kultury".

W nieświadomości naszczuplaliśmy go sami, a niszczyli wrogowie od Szwedów i Rakoczego począwszy aż do trzech zaborców w obecnej wojnie. W ogólnych zarysach opisuje autor barbarzyństwo tych ostatnich; uświęcone międzynarodowe układy o złagodzeniu sposobów wojowania nie miały tu najmniejszego znaczenia. „Ostrzeliwano prawie z reguły wszelkie kościoły, profanowano je; rabowano i rozkradano ruchome dzieła sztuki z kościołów, muzeów, dworów. Kto nie widział własnemi oczyma tych zniszczeń świeżych jeszcze, zanim je czas i ludzka praca trochę zabliźniły, z trudnością tylko wyobrazić sobie może wrażenie, jakie wtedy wywierały. Autor oddaje wiernie ten nastrój grozy, który znaliśmy dotąd chyba tylko z artystycznych krystalizacyj okropości wojny Callota i Goyi. — Opisy zniszczeń dodają do ogólnego obrazu barw jeszcze bardziej ponurych; z przedstawionych faktów wyziera to bezmyślność barbarzyńcy, to znów umiejętnie niszcząca złośliwość lub sprytna chęć zysku „człowieka zachodu".

Opis szkód rozpoczyna się od zabytków epoki romańskiej i przejściowej. Najcięższą stratą jest wśród nich zniszczenie romańskiego kościoła w Św. Stanisławie pod Haliczem, najdalej chyba w tej części Europy na wschód wysuniętego zabytku sztuki zachodniej w wieku XIII. — Przepiękne romańskie kościoły właściwej Małopolski, wznoszone głównie przez zakon Cystersów, wyszły, acz uszkodzone, obronną ręką z zawieruchy wojennej.

Epoka rozwiniętego już XIV w. gotyku ma wśród najbardziej zniszczonych zabytków przedstawiciela niestety jednego z najcenniejszych: kazimierzowską kolegiatę w Wiślicy. Był to duży, wzniesiony z ciosu kościół dwunawowy z trzema ustawionymi środkiem filarami, z których jak gałęzie palmy wyrastały żebra sklepienne. Artylerya austryacka obrała sobie wiślicką kolegiatę widocznie za cel do ćwiczeń w strzelaniu. Pod ciosami pocisków wszelkich kalibrów runęły przepyszne palmy kamienne, a wraz z niemi sklepienie i bogato rzeźbione zworniki żeber. Jeden z najwspanialszych naszych zabytków, świadek potężnego rozwoju państwa polskiego i dowodów wysokiej naszej kultury w tej epoce przestał niemal istnieć: pozostały zeń tylko zewnętrzne mury.

Taksamo z każdej dalszej epoki rozwoju sztuki znajdujemy wśród wojennych ruin bezcenne zabytki: zamki, pałace, kościoły, zniszczone w barbarzyński sposób. A poza tem długie szeregi mniej wybitnych może, ale tych właśnie pomników przeszłości, które całemu krajowi nadawały swoiste piętno, stanowiły dowód niezmordowanej, wiecznie się odradzającej, tysiącletniej pracy kulturalnej, podstawę i bodziec do dalszego jej snucia. Dziś pozostały z niektórych tylko szkielety, inne znikły bezpowrotnie. Wśród ostatnich niejeden szacowny zabytek naszego budownictwa drzewnego i nieprzeliczone ruchome dzieła sztuki, rozgrabione przez wielojęzycznych najeźdźców. — Dzwony, które nieraz przez sześć wieków głosiły pokój ludziom dobrej woli, poszły do arsenałów: kielichy i monstrancye, kradzione dla wartości metalu, zaspokoiły tylko żądzę wzbogacenia się. Wreszcie całe szeregi dzieł sztuki, z naszej wyrosłe pracy, lub naszem staraniem zgromadzone, poszły za pośrednictwem handlarzy zdobić mieszkania lub muzea obcych, gdzie odszukać je będzie już chyba niepodobieństwem.

Przytoczyliśmy tu tylko parę przykładów strat, jakie Polska w dziedzinie zabytków poniosła. Książka p. Szydłowskiego wylicza ich długie szeregi. Jako opis uszkodzeń zabytków będzie ta książka zawsze nieocenioną pomocą dla wszystkich, którzy pracować będą naukowo nad historyą naszej sztuki: dziś jako dobrze ujęta próba topografii zabytków i materyał do inwentaryzacyi; przejrzysta mapka, odpowiedni podział treści i skorowidz podnoszą jej wartość do tych celów. A kiedyś w przyszłości, gdy życie zatrze ślady zapasów światowych, będzie badaczowi niepamiętającemu tej wojny wskazywała, czy i o ile zmienił się kształt badanego zabytku; lub też powie, że istniał jeszcze inny, podobny, lecz dziś starty z powierzchni ziemi czy zmieniony nie do poznania. Książka ta stanie się niejako dokumentem historycznym. Żałować trzeba, że nie mogła się znaleść w rękach twórców traktatu pokojowego, uprzystępniona dla nich objaśnieniami w języku francuskim lub angielskim; byłaby przemówiła silniej może od cyfrowych zestawień szkód, dając obraz zniszczenia Polski.

Naszem zdaniem ma ona jednak inną jeszcze a nieocenioną wartość dla szerszych kół społeczeństwa. Wspomnieliśmy już wyżej o planie dzieła: daje ono zalecający się dobrą formą literacką obraz naszego bogactwa kulturalnego, przekazanego przez dawne wieki, a ujmuje go w przejrzyste ramy epok stylowych. Jestto nader szczęśliwe rozwiązanie trudnego i niewdzięcznego zadania, które autorowi nasuwało wyliczenie tylu uszkodzonych dzieł sztuki. Zamiast suchego i nużącego spisu, znajdujemy w jego książce żywy i barwny opis, który w połączeniu z licznemi ilustracyami daje doskonałe wyobrażenie o omawianych zabytkach. Szczegółowe opisy powiązane są umiejętnie ustępami wyjaśniającymi miejsce danego zabytku w dzie-

JEDYNACZKA KRÓLA SZMALCU w „UCIESZE”

otrzymała dużo, ale nie otrzymała jeszcze dosyć. „Polska — mówił — miała święte prawo do szerokiego wyjścia na morze i z bólem my, Francuzi, stwierdzić musimy, że otrzymała tylko kawałek skąpo wymierzonego wybrzeża. Ale ostatnie słowo jeszcze nie wypowiedziane. Wznosząc mój kielich na rzecz naszych bratnich narodów, wypowiadam jednocześnie mocną nadzieję, że Polska rozrośnie się i rozpromienieje, że osiągnie te wszystkie zdobycze, do których ma prawo i których jej życzą wszystkie serca francuskie!“ — Rozległy się brawa, i w obliczu oklaskującej sali, wzruszony p. Roman Dmowski ujął gen. Archinarda w objęcia i ucałował go serdecznie.

Zawiadomienia i komunikaty.

SPRZEDAŻ CUKRU BIAŁEGO. Od piątku dnia 22 b. m. będą wydawały sklepy rejonowe cukier biały uzyskany ze źródeł prywatnych, po 25 dkg. na osobę za ściągnięciem kuponu górnego Nr 11 legitymacyi zbiorowej w cenie po 9 K 60 h za 1 kg. Członkowie konsumów bezpośrednio aprowizowanych, otrzymają powyższą racyę cukru w swych konsumach.

Sklepy rejonowe oraz konsumy bezpośrednio aprowizowane winny zgłosić się po asygnaty cukrowe w miej. Biurze aprowizacyjnem w dniach 19. 20 i 21 b. m. Zakładom zbiorowego pożycia i gospodarstwom domowym liczącym ponad 25 osób będzie wydawany cukier biały na karty poboru wystawiane przez Biuro centralne Magistratu (ulica Wiślna l. 4. I. piętro).

WYPŁATY RENT KOLEJOWYCH (zakładu ubezpieczeń od wypadków) za sierpień b. r. uskuteczniać będą kasy stacyjne, do których mają się zgłaszać renciści z odcinkiem przekazu pocztowej kasy oszczędności wykazującym wysokość poboru i orzeczeniem zakładu ubezpieczeń od wypadków.

ZAMIAST WYGÓROWANEJ NALEŻYTOŚCI za pogrzeb służącej ś. p. Anny, składa rodzina Ligaszewskich z Jordanowa kwotę 100 koron na sieroty po legionistach.

Bolszewicy cofają się na całej linii.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 18 b. m.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel większymi siłami stawiał opór w rejonie Zarzecza, lecz po zaciętej walce został odrzucony przez nasze oddziały w kierunku na wschód, gdzie przeprowadził przegrupowanie i stara się bronić wzdłuż linii kolejowej Bobrujsk—Staryja Dorogi. W walkach tych osiągnęliśmy stacyę [illegible], wsie Solon, Nowosiółki i stacyę Talka. Oddziały nasze w dalszym ciągu posuwają się naprzód. Na reszcie frontu ożywiona działalność patroli i oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński: Na wschód od Sarn nasze oddziały wywiadowcze doszły do linii Kamienuoje, Zieliszcze, Budnia Lwa, Masiewice, Rokitno.

Front galicyjski: Kawalerya nasza, oczyszczając przedpola, zdobyła silnie broniony przez bolszewików Zasław. Rozbity nieprzyjaciel cofnął się pospiesznie w kierunku wschodnim. Kawalerya nasza w pościgu za nim zajęła bez boju Prypatnię, Radoszówkę i inne wsie na wschód i północny wschód od Zasławia. Na reszcie frontu spokój.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 17 b. m.: Front północny: Na Wielowieś padło kilka min. Zresztą prócz wymiany strzałów spokój.

Front zachodni: Między Zatumem a Kolnem ogień min. Na Kolno i Krzyżakówko ogień karabinów i kulomiotów. Pod Wązkową odparto patrol niemiecki. Front południowy spokój.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy z dnia 18 b. m.: Front północny: Na Bąbolin padło kilka min. Pod Stróżowem odparto patrol niemiecki. Na dworzec w Zatumie słaby ogień min. Pozatem nic nowego. Front południowy bez zmiany.

---

jach rozwoju sztuki; składa się w ten sposób całość, która i dla bliżej znających przedmiot badaczy nie pozbawiona jest poważnej wartości. Dziś, gdy dzieje sztuki w Polsce mieszczą się jeszcze w długim szeregu specyalnych prac naukowych, a jednolite ich opracowanie musi czekać na spełnienie się wielu warunków, książka p. Szydłowskiego uchyla już rąbka zasłony kryjącej ten przepiękny obraz, zbiera jego rozsypane dotąd barwy i ukazuje je także poza kołem wtajemniczonych. Miejmy nadzieję, że rozproszy panującą nawet w wykształconych kołach nieświadomość o kwiatach naszej rozwijanej od lat setek pracy kulturalnej i da im owo „dumne poczucie własnych sił twórczych“; sądzimy, że dla licznych rzesz czytelników będzie pożądaną i miłą, umysłową i uczuciową strawą; oczekujemy, że gorące wezwanie do ratowania zagrożonych pomników znajdzie żywy oddźwięk.

Słowo jeszcze o szacie zewnętrznej dzieła. Dzisiejsze stosunki wydawnicze, nad wyraz ciężkie, są niewątpliwie najgorsze dla poważniejszej literatury. W tych warunkach tem wyżej ocenić trzeba wytworną stronę wydawniczą książki p. Szydłowskiego. Bogactwo ilustracyj, piękny druk i układ, dają odpoczynek oczom, które przyzwyczajać się już zaczynają do upadku sztuki wydawniczej, do barbarzyństwa niemal w tej dziedzinie. Drobne, nieuniknione dziś zwłaszcza w ilustracyach, usterki nie psują nader dodatniego wrażenia całości.

DR STEFAN KOMORNICKI.

Fatalny strajk.

Cieszyn. (Telefonem). Na strajkujących robotników Górnego Śląska, walczących w tej chwili z bronią w ręku o sprawę polską, wywarła niesłychanie deprymujące wrażenie wiadomość o równoczesnym strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Powszechnem jest tu przekonanie, że ten najświeższy strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem wywołany został przez menerów bolszewickich, których popiera finansowo rząd niemiecki. Rządowi niemieckiemu bowiem chodzi o to, aby skompromitować Polskę wobec entente'y, wykazać rozbieżność celów, do jakich dążą sfery robotnicze polskie w Rzeczypospolitej i poza jej granicami, a przedewszystkiem zaszachować ruch strajkowy na Górnym Śląsku przez podsunięcie mu cech strajku o charakterze bolszewickim.

Prowokacye niemieckie.

Warszawa. P. A. T. W ostatnich dniach oddziały niemieckie Grenzschutzu ponowiły na śląskim odcinku napady na ludność i pograniczne posterunki polskie. I tak, na odcinku inowrocławskim i wieluńskim Niemcy wszczęli gwałtowny ogień minowy, karabinów i karabinów maszynowych. Dnia 14 sierpnia oddział śląskiego Grenzschutzu napadł na Piotrowice. Po godzinnej walce wyparto Niemców. Podobnie na wschód od Piotrowic Niemcy strzelali 9 sierpnia na Lubicz.

Prowokacye te i napady przedstawiają następnie Niemcy w prasie zagranicznej, jako prowokacye i napady Polaków. Po zawarciu pokoju wersalskiego polscy dowódcy poszczególni, np. wyżej wymienionych odcinków, uważali za wskazane wejść w porozumienie z dowódcami niemieckimi i ułożyć się, by zaniechano wzajemnego ostrzeliwania się, jako bezcelowego, a co ważniejsza, wymierzonego przeciw postanowieniom konferencyi pokojowej. Niemcy pozornie przystali na to, ale tylko w tym celu, aby uśpić czujność naszych straży i przy pierwszej sposobności znów zacząć napady i rabunki. Obecnie daje się znów zauważyć wzmożona działalność Grenzschutzu, dziś zwanego już „Reichswehr“.

PODRÓŻ INSP. P. GAŁECKIEGO.

Lwów. P. A. T. Generalny delegat, p. Gałecki, wyjechał wczoraj w podróż inspekcyjną po Galicyi.

WIEC POLSKI NA HUCULSZCZYŹNIE.

Lwów. P. A. T. W Skolem odbył się przed kilku dniami wiec w sprawie przynależności kresów wschodnich do Polski. Wiec wypadł imponująco. Wiec uchwalił, aby na pamiątkę przejść, które mieszkańcy wycierpieli, nazwać tę część Galicyi „Ziemią męczeńską“. W czasie znów wzniesiono okrzyki na cześć armii, Naczelnika państwa, Paderewskiego i generała Iwaszkiewicza.

URUCHOMIENIE CUKROWNI.

Lwów. P. A. T. „Kuryer lwowski“ donosi, że cukrownia w Chodorowie ma być uruchomiona w przyszłym roku, t. j. na kampanię 1920 na 1921. W tej sprawie zarząd cukrowni zaprosił okolicznych ziemian na konferencyę na dzień 20 sierpnia b. r. na godz. 12 w południe.

Pociąg Lwów-Cieszyn.

Lwów. P. A. T. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że obecnie kursuje pociąg na linii Lwów—Cieszyn. Pociąg ten odchodzi o godz. 17.5 przez Dziedzice wprost do Cieszyna i przychodzi o godz. 10.20 do Cieszyna. Z Cieszyna wyjeżdża o godz. 14.21 i przyjeżdża do Lwowa o godz. 7.30.

Pierwsze święto Wyzwolenia.

Warszawa. (Telefonem). W letnisku pod Warszawą Radość odbyła się dnia 17 b. m. uroczystość Wyzwolenia, pierwszy obchód Wyzwolenia na ziemiach polskich. Dokonano poświęcenia krzyża na pamiątkę zjednoczenia Polski.

Delegacya Petlury w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). Do Warszawy przybyli delegaci rządu Petlury p. p. Filipczuk, Pawluk i Tułub, wyposażeni w pełnomocnictwa polityczne, ekonomiczne i wojskowe. Celem przybycia misyi ukraińskiej jest uregulowanie stosunków między Polską a Ukrainą i porozumienie co do wspólnej akcyi przeciwko bolszewikom. Delegaci ukraińscy byli na posłuchaniu u Naczelnika państwa i u wiceministra spraw zagranicznych. Zaznaczyli oni w rozmowie z przedstawicielem „Kuryera Warszawskiego“, że wiadomości o pogromach na Ukrainie są pozbawione wszelkiej podstawy. Siły armii ukraińskiej obliczają delegaci ukraińscy na 250.000. Dalej oświadczają, iż w Kamieńcu, obecnej siedzibie rządu Petlury, bawią wojskowe misye: amerykańska, angielska, francuska i rumuńska. Wiadomości o pertraktacyach Petlury z rosyjskimi bolszewikami delegaci ukraińscy zaprzeczają, jak również zaprzeczają, jakoby Petlura był skłonny do wejścia w federacyę z Rosyą. Rząd Petlury zdecydowany jest walczyć z bolszewikami, a wszelkim dążeniom do wcielenia Ukrainy do Rosyi przeciwstawić się wszelką siłą. Ma niezłomną wolę walczyć zarówno z bolszewikami, jak i z Rosyą reakcyjną. W razie, gdyby Denikin usiłował zdobywać Kijów, wystąpią przeciwko niemu zarówno regularne wojska Petlury, jak i oddziały powstańcze.

Oświadczenia te delegatów należy przyjmować z wielką rezerwą, gdyż wiarygodni świadkowie mówią o czemś zupełnie innem. Siły rosyjskie, walczące na froncie ukraińskim, nie mogą być większe, niż 20.000 żołnierzy. Ciekawem byłoby, jak armia ukraińska, licząca 250.000 żołnierzy, nie zdołała dotychczas znieść w zupełności wojsk bolszewickich, odzyskać Kijowa i całej Ukrainy.

Niemcy nie chcą należeć do Węgier.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Wiednia: „Montags Journal“ donosi z Hirtenfeld, że dziś rano w niemieckich częściach zachodnich Węgier, graniczących ze Styryą, dokonał się przewrót polityczny, mianowicie obszary te proklamowały swoje przyłączenie się do Austryi.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Wiednia: „Mittags Ztg.“ podaje szczegóły z przewrotów w zachodnich Węgrzech. Według tych relacyi we wszystkich większych miejscowościach zachodnich Węgier przyszło do wielkich manifestacyi na rzecz przyłączenia się do Austryi. Wszędzie wśród entuzyazmu uchwalono rezolucye oświadczające, że ludność tych obszarów od dzisiaj uważa się za przynależną do Styryi, że występuje ze związku ziem madziarskich i przesyła rządowi austryackiemu braterskie pozdrowienie, prosząc o natychmiastowe objęcie tam rządów. Na wszystkich budynkach publicznych wywieszono flagę stolicy.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Paryża: Fakt udzielenia bolszewikom węgierskim gościny w Austryi wywołał w kołach ententy bardzo przykre wrażenie. Zarzucają, że jak długo na Węgrzech rządzili bolszewicy, rząd austryacki odrzucał wszelką myśl przyłączenia części Węgier do Austryi. Obecnie po obaleniu Beli Kuhna rząd austryacki nietylko domaga się tych ziem, lecz także prze do obsadzenia ich wojskiem.

Ze względu na to stanowisko Czesi i Jugosłowianie wnieśli już do konferencyi pokojowej protest i zażądali utworzenia „korytarza“ między Czechami a Jugosławią.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg.“ i inne dzienniki wiedeńskie donoszą, że cały szereg gmin komitatu waszwarskiego (Eisenburg) obwieścił odpadnięcie od Węgier, przyłączenie się do niemieckiej Austryi. Pismo to donosi, że 231 gmin wysłało do rządów w Budapeszcie i w Wiedniu oraz do misyi koalicyjnej telegramy z zawiadomieniem o przyłączeniu się do niemieckiej Austryi, względnie do Styryi. Telegramy wyrażają prośbę, aby rząd niemiecko-austryacki objął pieczę nad utrzymaniem ładu i porządku w tych okolicach.

Z granicy styryjskiej donoszą, że na wszystkich wzgórzach nadgranicznych rozpalono ognie na znak radości. Z powodu wydarzeń w zachodnich Węgrzech i z powodu noty rządu węgierskiego zebrała się dziś po południu główna komisya zgromadzenia narodowego w Wiedniu.

Węgrzy protestują.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi na podstawie węg. Biura koresp.: Węgierski minister spraw zagranicznych Marcin Lovaszy wystosował za pośrednictwem węgierskiego reprezentanta w Wiedniu do niemiecko-austryackiego rządu notę, w której rząd węgierski oświadcza, że dowiedział się z ubolewaniem i zdziwieniem o nocie rządu niemiecko-austryackiego, wystosowanej do prezesa konferencyi pokojowej p. Clemenceau z prośbą o upoważnienie do obsadzenia zachodnio-węgierskich komitatów przez niemiecko-austryacką żandarmeryę „Volkswehr“ i służbę bezpieczeństwa. Rząd węgierski protestuje przeciwko użyciu w nocie niemiecko-austryackiej wyrażenia, jakoby wojska węgierskie, których szowinizm i gwałtowność jest znaną, chciały zgotować zgubę niemieckiej ludności zachodnio-węgierskich komitatów i zastosować wobec tej ludności terror. W kroku rządu niemiecko-austryackiego widzi rząd węgierski poważne niebezpieczeństwo, któreby zagroziło przyjaznym sąsiedzkim stosunkom z niemiecką Austryą. Rząd węgierski podda się jedynie i wyłącznie tylko uchwale wersalskiej konferencyi pokojowej. Natomiast wszelka decyzya obsadzenia siłą zachodnio-węgierskich komitatów pociągnęłaby za sobą zbrojny opór.

Jeszcze jeden rząd rosyjski.

Praga. P. A. T. Czeskie B. prasowe donosi z Hagi: W Rewlu utworzył się północno-zachodni rząd rosyjski. Głową tego rządu jest generał Judenicz, prezydentem ministrów Ljenczow, ministrem wojny Suworow, ministrem spraw wewnętrznych Aleksandrow, ministrem żywnościowym Maktinow. Do ukonstytuowania się tego rządu przyczynił się angielski wojskowy pełnomocnik Marsh.

PRZYWRÓCENIE CARATU?

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Londynu: „Daily Telegraph“ donosi z Moskwy, że wojska rosyjskie na Syberyi ofiarowały koronę carską Kuropatkinowi, który jednak odmówił jej przyjęcia. Wobec tego korona ma być ofiarowana ks. Romanowskiemu, pochodzącemu z młodszej linii Romanowych.

GORKIJ ŻYJE.

Wiedeń. P. A. T. „Telegraphen Compagnie“ donosi z Kopenhagi, że wbrew różnym doniesieniom terrorysta Piotr Proper kazał przyaresztować Maksyma Gorkiego i jego żonę w Moskwie, jednakże Maksym Gorkij żyje.

NOWY GABINET JUGO-SŁOWIAŃSKI.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Belgradu: Nowy gabinet składa się z członków demokratycznego bloku i z socyalistów. Prezydentem ministrów został Ljuba Dawidowicz. Ministerstwo spraw zagranicznych objął Trumbicz, sprawy wewnętrzne Prywicewic. Socyalni demokraci otrzymali cztery teki, generał Radic, nie należący do żadnej partyi, obejmie tekę wojny.

Nowa stolica Rumunii.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Bukaresztu: Rumuński prezydent ministrów Bratianu wyjechał do Kronstadu. Przed wyjazdem odbył się bankiet pożegnalny, na którym Bratianu oświadczył, że Kronstadt stanie się stolicą wielkiej Rumunii.

ZE SĄDU NAD WILHELMEM.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Bukaresztu: Jak podaje Ag. Dacia z Belgradu, do międzynarodowego trybunału, mającego sądzić b. cesarza Wilhelma, powołany został jako członek tego trybunału także jeden reprezentant rządu jugo-słowiańskiego. (A Polacy gdzie?).

Z WĘGIER.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Budapesztu: Nowy gabinet Friedricha ma do czynienia z wielkimi trudnościami, gdyż napotyka na opór z różnych stron, a to zarówno ze względów politycznych, jak i osobistych. Socyalni demokraci stoją nadal na swem odmownem stanowisku wobec arcyks. Józefa.

Rząd szegedyński przybył w swym pełnym składzie do Budapesztu. Jutro odbędzie radę ministeryalną, na której uchwali oddać całą władzę Friedrichowi.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Budapesztu: Pertraktacye ze socyalnemi demokratami nie doprowadziły do rezultatu. Na zjeździe soc. demokratów, który ma niebawem nastąpić, będzie uchwalone wykluczenie wszystkich tych członków partyi, którzy się skompromitowali za rządów bolszewickich.

O traktat pokojowy w senacie ameryk.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Saint Germain: „Matin“ donosi z Nowego Jorku: Prez. Wilson w rozmowie z przywódcą demokratów w senacie Hitchcockiem ganił tendencye poszczególnych demokratów, którzy przyłączają się do programu republikańskiego w sprawie traktatu pokojowego. Jest najważniejszem zadaniem demokratów z całą stanowczością zwalczać wszelkie dodatki do traktatu pokojowego. Najdrobniejsza poprawka w traktacie pokojowym spowodowałaby dla Stanów Zjednoczonych potrzebę zawarcia odrębnego traktatu z Niemcami. Jeżeli senat odrzuci traktat pokojowy, wówczas Wilson wyśle senatorów Lodge i Knoxa jako pośredników pokojowych do Berlina. Senator Hitchcoc podejmie w przyszłym tygodniu w senacie walkę przeciw poprawkom do traktatu pokojowego.

Wilson przyjmie we środę komisyę dla spraw zagranicznych.

Wiedeń. P. A. T. „Telegraphen Compagnie“ donosi z Waszyngtonu: Wyrażenie Wilsona o ewentualnym wysłaniu Knoxa i Lodge do Berlina, gdyby traktat nie został ratyfikowany z wielu stron nie brane jest w dosłownem znaczeniu, a raczej dopatrują się w tem oznaki, że Wilson ewentualnie ustąpiłby, gdyby traktat nie został podpisany.

Zatargi amerykańsko-angielskie z Meksykiem.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi iskrowo z Paryża: Stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem są bardziej naprężone, niż kiedykolwiek. Kierujące pisma amerykańskie przepowiadają konflikt i piszą, że Wielka Brytania dała przyzwolenie na aneksyę w Meksyku przez Stany Zjednoczone.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Waszyngtonu: Korespondent „Asociated Press“ donosi, że angielski reprezentant w Meksyku został wezwany przez prezydenta Carranzę, aby opuścił kraj.

†

Ignacy Suchoński

emeryt,

przeżywszy lat 78, zasnął w Panu 16. sierpnia b. r. Pogrzeb odbył się 18. sierpnia b. r. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione 19 sierpnia o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 18 sierpnia 1919

	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. z r. 1893	103·—	104·—	—·—
4% „ „ szkol. z r. 1903	103·—	104·—	—·—
4½% poż. kraj. z r. 1913	104·75	105·75	—·—
4½% „ „ 1914	104·25	109·25	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1899	102·—	103·—	—·—
4% „ „ Lwowa	[illegible]	99·25	—·—
4½% Obl. kom. B. Kraj.	109·50	110·50	—·—
4% „ „	107·—	108·—	—·—
4% „ „ kol.	104·50	105·50	—·—
4½% Listy zast. B. Kraj.	113·50	114·50	—·—
4% „ „	108·75	109·75	—·—
5% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	111·—	112·—	—·—
4½% „ „ „ 52 l.	[illegible]	117·—	—·—
4% „ „ „ 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% „ „ Banku Hipot.	[illegible]	110·—	—·—
4% „ „ 60 l.	106·—	107·—	—·—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	106·50	107·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	[illegible]	[illegible]	—·—
„ Hipoteczny	[illegible]	—·—	—·—
„ Gal. dla hand. i przem.	535·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	[illegible]	—·—	—·—
Bank. Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ Tow. akc. B. i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	345·—	355·—	—·—
Zieleniewski	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	[illegible]	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	540·—	—·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Góra Siersza	—·—	—·—	—·—
Fabr. ceg. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zaleśny	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Waluty:			
Marki polskie	197·—	[illegible]	202·—
„ „ drobne	—·—	—·—	
„ niemieckie	241·—	251·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	220·—	225·—	—·—
„ „ „ 500	218·—	224·—	221·—
„ „ drobne	210·—	217·—	—·—
„ dumskie	91·—	[illegible]	[illegible]
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	519·—	[illegible]	—·—
„ „ drobne	490·—	500·—	—·—
Dolary	34·—	38·—	—·—
„ drobne	28·—	31·—	—·—
Funty szterl.	[illegible]	180·—	—·—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	490·—	500·—	—·—
Dewizy na Warszawę	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	[illegible]	[illegible]	—·—
Dewizy Londyn	—·—	—·—	—·—

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład . . . Żywiec.

„IUS“ **KURSA PRAWNICZE** „IUS“
Kraków, Rynek gł. 22.
rozpoczynają nowe **KURSA ZBIOROWE** do wszystkich egzaminów prawniczych.
KURSA ZBIOROWE 3115
prowadzone przez najwybitniejsze siły.
Słuchacze otrzymują cały materyał dostosowany do ostatnich zmian. Zgłoszenia natychmiast pożądane. — Dla prowincyi, wojskowych i urzędników wypróbowany
SYSTEM PISEMNY.
Egzamina uniwersyteckie, adwokackie i sędziowskie

DLA APTEK i DROGUERYI!
Zamówienia
na wyroby aptekarza Gąseckiego w Warszawie „z kogutkiem“ jako to:

Migrene Nerwosin — **Puder „Dzidzi“**
Maść od świerzby — **Pastylki belgijskie**

przyjmuje i załatwia w przeciągu 5—7 dni zastępstwo na Galicyę, które posiada
Fabryczny Skład warszaw. Centralnego Laboratoryum w Krakowie, Sienna 12. 3005

CEMENT 3171 **portlandzki i wapno**
tanio i szybko dostarcza wagonowo
Jan Stroiński, Dąbrowa Górnicza, Miejska 37.

KONKURS

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych w Jarosławiu ogłasza konkurs na posadę
Lustratora Kółek rolniczych,
którego obowiązkiem będzie zwiedzać Kółka rolnicze, miewać odczyty i pouczenia na zgromadzeniach i kontrolować sklepy kółkowe.
Płaca zależeć będzie od umowy i kwalifikacyi petenta. — Ubiegający się o posadę zechcą przedłożyć curriculum vitae z dołączeniem odpisów świadectw i poświadczeń z dotychczasowych zajęć najdalej do 20-go sierpnia b. r. na ręce sekretarza p. Józefa Dąbrowskiego do Nielepkowic p. Wiązownica. Petent po wezwaniu i zawarciu umowy wprowadzony zostanie zaraz w obowiązki służbowe. 3184
Zarząd pow. Kółek roln. w Jarosławiu

Zarząd Browaru w Okocimie poszukuje zdolnego, samodzielnego
Ślusarza maszynowego.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać pod adresem tegoż Zarządu. 3198

Oświadczenie.

Wobec tego, że niektórzy niesumienni restauratorzy i szynkarze podają różne liche, jasne piwa pod marką piwa limanowskiego, oświadczamy, że od dłuższego już czasu, bo od dnia 1-go marca b. r. piwa jasnego nie wyrabiamy, lecz tylko czarne, które znalazło jak najlepsze uznanie u P. T. Konsumentów.

Podszywających się pod naszą markę będziemy ścigać sądownie.

Pierwszy browar w kraju systemu gotowania parą
3200 Zygmunta Marsa i Brata w Limanowej.

Nadszedł świeży transport
WIN MSZALNYCH
3221
hegelajskich i tokajskich do firmy
H. Fritsch Kraków, Mały Rynek.
Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

Szpitalna 40. Szpitalna 40.
SALON SZTUKI
Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.
Również sprzedaje się na
SPŁATY MIESIĘCZNE.
Obecnie: 3003
== WSPANIAŁA ==
WYSTAWA SIERPNIOWA.

Notaryusz w Krośnie poszukuje **kandydata notaryalnego i rutynowanego kancelisty** na korzystnych warunkach.

„ROZGŁOS“ ARTYSTA -MALARZ-
projektuje
Afisze, ogłoszenia illustr. do tramwajów, dzienników, godła sklepowe, dekoracyę wewn. i zewn. (portal) i t. d.
Zgłoszenia: **Powielarnia krakowska Kraków, Gołębia 3.** 2752

DACHÓWKĘ i ŁUPEK SZTUCZNY
do krycia dachów
WAPNO, CEMENT
oferuje najtaniej 3237
Dom handlowy „STOP“ Kraków, ul. Krzywa Nr 3.

Rządowo upoważnione
BIURO 3009
parcelacyjne
Inż. Artura Bromewicza
z urzędową siedzibą w Krakowie, ul. Grodzka 26, telefon 8414,
kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki.

POKÓJ
ładnie umeblowany (o ile możności z pianinem lub fortepianem), z osobnem wejściem (pożądany wspólny przedpokój), przy rodzinie, z całkowitem utrzymaniem, w obrębie starego Krakowa, potrzebny od 15-go września. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Biuro dzienników „Janina“ w Dąbrowie Górniczej. 3230

Ważne dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej ogniotrwałej wymiarów 40.40 pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi z gwoździami i spinkami miedzianymi lub cynkowanymi poleca do natychmiastowej dostawy tylko wprost potrzebującym z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane, cegłę. Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz nadający się do każdej gleby. —

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca
FIRMA 3096
JAN BODUCH, Żywiec, Rynek l. 22.

! KAFLARNIE !
ZAWIADAMIAM iż nadszedł transport
GLEJTY ołowianej
oferty na żądanie wysyła firma
FR. LENERT
Kraków, Sławkowska 6.
3170

Nauczyciel
poszukiwany do domu arystokratycznego pod Lublinem do ucznia klasy 6-tej (z francuskim) od końca sierpnia. — Warunki bardzo dobre. — Zgłoszenia: Lublin, skrytka pocztowa 102 3223

Świerzbę — Szybko leczy mydlana **„Maść Dra Hebdy“** w słoikach na 1—3—12 osób. **Nie plami bielizny ma przyjemny zapach.**
U koni i bydła świerzbę i parch leczy **„Equol-Hebdy“**
Two E. HEBDA i Ska w Warszawie Elektoralna 18.
Na Galicyę apteka M. Maslowskiego w Krakowie Mały Rynek. 3073

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:
„ZIARNO“ POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA“
Spółka z ogr. odpow. w Krakowie
rozpisuje
SUBSKRYPCYĘ
na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga. Wytwórczość dzienna 25.000 Kg. chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, **uruchomienie wytwórni chleba „zdrowia“ nastąpi w końcu roku bieżącego.**

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I. p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać, względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie, pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. E. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyrektor wodociągów miejskich
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska“.
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółk. akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Inż. Jan Michalski, cm. radca kol.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dobr.
Poniński, Dyr. Syndykatu roln.
Dr. K. Promiński, Dyr. Związku Ziemian
Arch. Edward Skawiński
Antoni Teslar, kupiec 3055
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

Magistrat król. woln. miasta Jasła.
L. 3352/19.

KONKURS.

Magistrat miasta Jasła przystępuje do budowy miejskiego rurociągu gazowego. Kierownictwo budowy zamierza oddać fachowemu inżynierowi-mechanikowi z odpowiednią praktyką i w tym celu rozpisuje konkurs na tę posadę.

Reflektanci winni się zgłaszać do końca sierpnia b. r. załączając do podań dyplom inżynierski i ewentualne świadectwa z odbytej praktyki przy budowie podobnych urządzeń. Warunki według umowy.

Jasło, dnia 13 sierpnia 1919 r.
3264 Burmistrz **Dr. Baranowski** m. p.

Miejski Teatr powszechny
ulica Rejska 12
przyjmuje natychmiast
sopranistki i basistów
z dobrymi głosami i aparycyą sceniczną do chóru. Zgłoszenia od 10—12 przedpoł. przyjmuje kancelarya teatru. 3244

Komitet opieki nad dziećmi Ziemi Krakowskiej poszukuje dla swych zakładów **kilka sił nauczycielskich** do nauki w zakresie szkoły powszechnej, uzdolnionych **do pracy wychowawczej.**
Zgłoszenia przyjmuje biuro Komitetu w Krakowie, przy ulicy Kapucyńskiej L. 7. 3259

HERBATY PRAWDZIWEJ CEYLON I. GATUNEK
nadszedł świeży transport
i jest do nabycia **detalicznie w cenie 110 K za 1 kg.** w fabrycznym składzie cukrów warszawskich 3247
w Krakowie, ul. Sienna 12.
Tamże cukry i herbatniki warszawskie.

Aparaty kinematograficzne
„Imperator“ Ernemana
dla celów zawodowych
nadeszły. 3258
Wyłączny przedstawiciel na Państwo Polskie
DOM HANDLOWY
HENRYK POLITUR
WARSZAWA
ul. Zielna 42. Telefon 144-98.

Dom Rolniczo-handlowy
Oskar Marchlewski
Poznań, 3264
(adres telegraficzny: Oskar Marchlewski Poznań)
ofiaruje z natychmiastową dostawą
rychłe ziemniaki
w ładunkach wagonowych.

Mniszchównej
Pustelnik K 24·—, Trędowata K 35·—, Ordynat K 21·—, Gehenna K 35·—, Sewera Nafta, 2 tomy, K 32·— wyjdą w krótkim czasie — po otrzymaniu należytości wysyła KSIĘGARNIA POLSKA w Krakowie, ulica Sławkowska 3. 3260

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 24
Telefon 3111
wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2949

Prawdziwe
WORKI JUCHTOWE
oferuje najtaniej
Dom handlowy „STOP“ Kraków,
ul. Krzywa Nr. 3. 3238

Kilku zdolnych pomocników, kilka panien ekspedyentek
z praktyką handlu galanteryjno-drobiazgowego znajdą posadę w handlu pod firmą: PORĘBSKI & ZIMLER w Krakowie. 3228

Buchalter-bilansista
rutynowany (siła samodzielna), z długoletnią praktyką w przemyśle i handlu, z poważnemi i chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Buchalter-bilansista“ do Adm. „Głosu Narodu“. 3253

Torby szkolne
w wielkim wyborze — są do nabycia na Wystawie Ligi Pomocy przemysłowej Kraków, ulica Straszewskiego 28. 3268



NA SEZON LETNI!
Męskie, damskie i dziecinne
KAPELUSZE
panama i słomkowe odświeżam i przerabiam podług najnowszych fasonów w krótkim czasie. — Ceny niskie.
PIOTR WILK, kapelusznik w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

Dwa dywany
do sprzedania: 1) Dywan perski „Sarabond“ (kolor malinowy) wielkość 4·10X3·06 m., 2) oryginalny „Smyrna“ jasny 2·90X2·06 m. Oglądać można między 12—1, ul. Tomasza 20, II. p. u właściciela domu. 3245.

Praktykant
potrzebny do handlu I. Kurkiewicza w Krakowie, Mały Rynek. 3206

Polonistę
poszukuje gimnazjum żeńskie w Łodzi. Wynagrodzenie od 300-400 kor. za godz. tyg. Zgłoszenia, Łódź, Gimn. R. Sobolewskiej, Długa 90. 3246.

KOBIETA
inteligentna z bardzo dobremi świadectwami znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem poszukuje miejsca gospodyni. Zgłoszenia pod „Gospodyni“ przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“ 3256.

Świerzbę
szybko i radykalnie usuwa maść z „Kogutkiem“
apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcieranie bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzby tylko z „Kogutkiem“,** gdyż ta działa szybko, ... nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece
Konstant. Wiszniewskiego ul. Floryańska. 3067

DO SPRZEDANIA
siodło damskie, wózek resorkowy, wózek z budką, uprzęże, wózek dziecinny, krzesła na kołach. — Wiadomość ulica Długa 33 w lakierni. 3222

Leśnik
egzaminowany z kilkunastoletnią praktyką szuka odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia i wszelkie pomiary gruntów przyjmuje i wykonuje zaraz Tadeusz Bobrowski rząd. upr. geometra Wieliczka. 3265.

Ból głowy i migrenę
usuwają powszechnie znane proszki
MIGRENO - NERVOSIN Z „KOGUTKIEM“.
Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opłatkach fałszyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece
Konstantego Wiszniewskiego ul. Floryańska. 3068

Dwóch studentów
z lepszego domu znajdzie troskliwą opiekę, obfity wikt i wygodny ciepły pokój. — Zgłoszenia pod „Opieka“ poste-restante Tarnów. 3257.

MATKI
winny pamiętać, że tylko proszek PUDER DZIDZI ...
usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „PUDRU DZIDZI“ tylko z marką „Kogut“. Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konstantego Wiszniewskiego** ulica Floryańska. 3066

Nieodzownie potrzebne
SPRZĘTY DOMOWE
(MEBLE) 3118
z drzewa miękkiego, wykonania pierwszej jakości, drzwi i okna dla odbudowy wagonami i detajlicznie, gospodarcze wozy drabiniaste, lekkie pługi jednoskibowe zgrabnej konstrukcyi, drut kolczasty, siatki druciane dostarcza szybko
Józef Karrach **Lwów** czasowo **Wiedeń VI.** **Mariahilferstrasse 27.**

Oszczędne gospodynie **używają najlepszej pasty do obuwia**
„ERDAL“
3224
Marka ochronna
w puszkach zawierających 30 dkg. po 7 K. Wszędzie do nabycia.
Repr. **Józef Lax i Syn** Kraków, Starowiślna 6.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.